Iwan

The Analogs

On był stukotem butów o kamienny bruk
Gdy martwe ulice milczały jak grób
Był śmiechem diabła w zadymionej spelunie
Krzykiem radości w rozgrzanym tłumie

Daleko od nieba by czuć jego nudę
Daleko od piekła by chłonąć jego żar
Spójrz na nią znów, do świtu tyle czasu
A w jej oczach widać tylko strach

Dym papierosów gryzł go zawsze w oczy
Gdy patrzył jak budzi się dzień
Biegł do swojej kochanki choć to wróżyło zgubę
A w jego młodych żyłach zawsze wrzała krew

Ref:

Wolał by śmierć była jego kochanką
Wolał co noc czuć jej gorzki smak
Lecz ta penera była nic nie warta.
Dlatego poszedł szukać jej w świat
Iwan, Iwan czekaj na nas tam!!!
Iwan, Iwan i na nas przyjdzie czas!!!

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!